Nr 344. Kraków, Niedziela 30 Lipca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Koniec sesyi letniej Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 30 lipca.

Wczoraj zakończyła się sesya letnia Rady państwa. Przebieg jej był bardzo ożywiony. Wczorajsze posiedzenie — jak było do przewidzenia — było burzliwe, z powodu głosowania w sprawie drożyzny mięsa. Wielkie zdziwienie i zamieszanie wywołała enuncyacya prezydenta Sylwestra, że rezolucya, wzywająca rząd do importu mięsa argentyńskiego przynajmniej na czas koniecznej potrzeby, została odrzuconą większością 3 głosów. Oświadczenie to wywołało nadzwyczaj burzliwe zajścia. Wołano: Skandal! Nieprawda! Fałszywe obliczenie i t. p. Istotnie powszechne było mniemanie, że przy liczeniu głosów zaszła pomyłka i, że jedną grupę posłów, liczącą 42 posłów, policzono za 24. Prezydent jednak nie chciał, ze względów zasadniczych, cofnąć swojej enuncyacyi. Powstała wskutek tego tak wielka burza, że dalsze obrady były niemożliwe i posiedzenie musiano przerwać.

W czasie przerwy zwołano posiedzenie przewodniczących klubów, celem wyszukania wyjścia z tej sytuacyi. Postanowiono, aby przy następnym punkcie porządku dziennego, t. j. przy dyskusyi nad traktatem handlowym z Czarnogórą w jakiejkolwiek formie rezolucyę tę wznowić, co się też stało. Uchwalono mianowicie, że Izba obstaje przy rezolucyi, powziętej w tej sprawie w grudniu r. 1910. Rezolucya, powzięta wtedy przez Izbę posłów, jest jednobrzmiącą z odrzuconą rzekomo wczoraj rezolucyą. W ten sposób naprawiono błąd i uspokojono umysły.

Koło polskie przy głosowaniu podzieliło się. Agraryusze głosowali przeciw, posłowie miejscy za dowozem mięsa argentyńskiego i powiększeniem kontyngentu mięsa z Serbii.

Izba załatwiła się też wczoraj z wszystkiemi wnioskami w sprawie drohobyckiej. Przyjęto tylko wniosek Koła polskiego, t. j. wniosek pos. Grossa i Bilińskiego, wszystkie inne zaś wnioski w tej sprawie odrzucono.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Wiedeń, 30 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów bar. Gautsch — jak już doniesiono — sprzeciwił się rezolucyi, polecającej stałą dostawę mięsa amerykańskiego do Austryi. — Następnie po przemówieniach mówców generalnych przystąpiono do głosowania nad wnioskami w sprawie importu mięsa.

Zwycięstwo agraryuszów.

Przed głosowaniem pos. Heilinger wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby ze względu na panującą drożyznę przyznano urzędnikom państwowym dodatki drożyźniane.

Pos. Stölzl postawił wniosek: „Wzywa się rząd, aby stosownie do uchwał pierwszej Izby z 1 grudnia 1910 r. kazał sprowadzać zamorskie mięso w miarę potrzeb".

Na wniosek Seligera nad pierwszą częścią wniosku komisyi drożyźnianej, t. j. nad nieograniczonym przywozem mięsa zamorskiego bez względu na zgodę Węgier, odbyło się głosowanie imienne. — Tę część wniosku komisyi odrzucono 251 głosami przeciw 74 (Żywe oklaski wśród agraryuszów, żywy niepokój na ławach socyalistów, okrzyki). Następnie wniosek pos. Stölzla odrzucono 191 głosami przeciw 182 (Oklaski wśród agraryuszów, wielka wrzawa i protesty wśród socyalistów, którzy głośno wyrażali powątpiewanie co do prawdziwości obliczenia wyniku głosowania).

Prezydent oświadczył, że zarządzi ponowne głosowanie przez wywoływanie nazwisk posłów (Protesty z ław czeskich agraryuszów, wrzawa).

Prezydent przerwał posiedzenie, celem zwołania narady przewodniczących klubów.

Jak słychać, na tej naradzie ułożono, że głosowanie na wnioskiem Stölzla nie będzie powtarzane, natomiast podczas obrad nad czarnogórskim traktatem handlowym, poddana będzie pod głosowanie rezolucya, wzywająca rząd, aby wykonał uchwałę Izby z 1910 r. co do pozwolenia na przywóz mięsa zamorskiego w miarę potrzeb.

Po podjęciu posiedzenia głosowano nad drugą częścią wniosku komisyi, wzywającą rząd do podjęcia rokowań z Serbią w sprawie zmiany traktatu handlowego w tym duchu, aby za odpowiednie koncesye zezwolono Serbii na import żywego bydła i mięsa w większych rozmiarach. Najpierw głosowano nad poprawką Pantza, który domagał się opuszczenia słów: „żywego bydła i". Poprawkę tę przyjęto 208 głosami przeciw 197, potem głosowano nad wnioskiem z wyłączeniem słów „żywe bydło i". Wniosek upadł 256 głosami, przeciw 172. Potem wszystkie rezolucye, postawione w ciągu rezolucyi przekazano komisyi drożyźnianej, a wniosek Heilingera o dodatkach dla urzędników komisyi budżetowej.

Izba przeszła do obrad nad wnioskiem Seitza w sprawie postawienia gabinetu bar. Bienertha w stan oskarżenia.

O postawienie gabinetu bar. Bienertha w stan oskarżenia.

Pos. Seitz w dłuższem przemówieniu uzasadniał wniosek o postawienie gabinetu bar. Bienertha w stan oskarżenia za wydanie rozporządzeń na podstawie § 14. Bar. Bienerth — mówił pos. Seitz — nie miał prawa załatwiać budżetu, kontyngentu rekruta i innych spraw za pomocą § 14, gdyż parlament był zdolny do pracy, a bar. Bienerth dlatego tylko go rozwiązał, aby módz wydać rozporządzenie §-em 14. Mowca ostro atakował bar. Bienertha i nazwał go lokajem dworskim. Atakował także b. ministra Hochenburgera, który przecież swego czasu jako poseł sam był wniósł podobne oskarżenie przeciw gabinetowi Badeniego. Dalej atakował komisyę dla kontroli długów państwowych za to, że uznała ważność zaciągniętego długu 70 mil. koron. Postępowanie to — oświadczył — jest tem dziwniejsze, że niektórzy jej członkowie byli osobiście interesowani w tej operacyi finansowej. (Słuchajcie! Słuchajcie! u socyalistów). Mowca prosił więc o przyjęcie swego wniosku.

Prezydent gabinetu bar. Gautsch, reagując na ostre wycieczki pos. Seitza, podniósł, że prawnicze argumenty były bardzo słabe, p. Seitz musiał się więc starać zastąpić je silnymi wyrazami. (Potakiwania). Prezydent ministrów zastrzegł się przeciw takim wyrazom, jak: zbrodniarz, lokaj dworski itp. Były rząd zrobił z § 14 tylko bardzo skromny użytek, bo chociaż 74 przedłożeń rządowych nie zostało załatwionych, wydał tylko 6 rozporządzeń bądź to w interesie państwa, bądź też w interesie królestw i krajów. W Izbie powszechnego prawa głosowania każdy poseł z osobna reprezentuje wolę narodu, nie może więc jedna partya lub jakiś jeden poseł przepisywać wszystkim innym stronnictwom, jak się mają w każdym wypadku zachowywać. (Żywe oklaski). W tej Izbie niema przymusu dla żadnej partyi, ani dyktatorstwa żadnej partyi. Taka droga, jaką wskazuje pos. Seitz, nie prowadzi Izby do powodzenia, którego jej życzy każdy jej prawdziwy przyjaciel. Mimo że wnioskodawca nazwał z góry zdrajcą każdego, któryby przeciw jego wnioskowi głosował, mowca prosił Izbę o odrzucenie wniosku. (Żywe oklaski).

Po przemówieniu p. Starka, p. Okuniewski imieniem Ukraińców oświadczył się za wnioskiem. Ministerstwo Bienertha — oświadczył mowca — świadomie rozwiązało parlament, aby rządzić § 14 i siebie ratować. Bienerth swoją biernością i brakiem inicyatywy starał się skompromitować parlament i wywołał wrażenie, jakoby parlament był niezdolny do pracy. (Oklaski u Rusinów).

Potem dyskusyę zamknięto. Mowca generalny przeciw bar. Fuchs polemizował ostro z Seitzem i nazwał impertynenckimi jego ataki na komisyę dla kontroli długów państwowych, w której mowca zasiada od lat 32. Potem dowodził ważności i konieczności rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14.

Po przemowie mowcy generalnego „za" p. Splichy, wniosek p. Seitza został odrzucony.

Uchwały.

Potem Izba uchwaliła traktaty handlowe z Czarnogórą i Portugalią, wraz z rezolucyą Seitza, wzywającą rząd, aby wszystkie, uchwalone w Izbie, rezolucye co do przywozu mięsa zamorskiego, ściśle wykonał — zwłaszcza uchwały, zapadłe 1 grudnia 1910 w tym kierunku.

Następnie Izba uchwaliła w 2 i 3 czytaniu ulgi państwowe dla włości rentowych na Bukowinie.

Następnie uchwaliła Izba wszystkie wnioski nagłe w sprawach zapomogowych przekazać rządowi do uwzględnienia.

Koniec dyskusyi drohobyckiej.

Przystąpiono do rozprawy drohobyckiej. Generalny mowca Seliger wskazał na to, że zawsze podczas wyborów w Galicyi przychodzi do zajść. Ma się tu do czynienia z systemem, za który nie są odpowiedzialni namiestnicy, lecz raczej ten stan rzeczy, że możnowładcy w Galicyi nie mogą utrzymać swojej potęgi bez ofiar w ludziach. Urzędnicy są narzędziem klasy panującej. Ten system musi być obalony; musi się zaprowadzić w Galicyi administracyę europejską (Oklaski u socyalistów).

Drugi mowca generalny Nemec rzekł, że masakra w Drohobyczu była objawem bankructwa rządu austryackiego, biurokracyi austryackiej i militaryzmu austryackiego. Domagał się bezstronnego śledztwa, protestował przeciw nazywaniu demonstrantów pospólstwem, omawiał też niektóre zajścia wyborcze w Czechach.

Mowa dra Grossa.

Potem zabrał głos poseł dr Adolf Gross. Polemizował on z wywodami ministra spraw wewnętrznych, żądał, aby bez ogródek wyjaśniono, po czyjej stronie jest wina zajść w Drohobyczu, żeby przecież winnych bezwzględnie ukarać, choćby wśród nich miał być wysoki urzędnik. Twierdzenie ministra, że starosta Piątkiewicz tylko cokolwiek źle wykonał przepis ustawy, mowca nie może uznać za słuszne. W każdym razie nie można mówić o tłumie, dopuszczającym się wykroczeń, ani ostrzałach rewolwerowych do wojska, któreby przecież malarz Epstein, stojący w pobliżu lokalu wyborczego na balkonie, z pewnością był widział i słyszał. Obowiązkiem rządu jest wypłacić ofiarom całkowite odszkodowanie, aby przynajmniej sieroty i wdowy były zaopatrzone. Stanowczo protestował mowca przeciw rozgłaszaniu, jakoby winne było Koło. Każdy poseł ma jednakie prawo do szacunku i poważania bez względu na to, czy należy do Koła, czy nie. Nie wolno też mówić, że ci posłowie, którzy zasiadają w Kole, wybrani zostali przy pomocy oszustw wyborczych.

Aby zapobiedz nadużyciom wyborczym, które z pewnością w Galicyi się wydarzają, należy zreformować postępowanie wyborcze. Oczywiście tedy nie można z kart wyborczych czynić papieru, który można sprzedać lub rabować. — Do wykonania prawa głosowania, zaiste, nie trzeba urzędowych kart głosowania. Jeżeli się po karty głosowania musi iść dopiero do starosty, wówczas starosta jest panem głosowania. Należy też uczynić wszystko, co możliwe, aby akt wyborczy, przeprowadzony nielegalnie, był unieważniony. Izba powinna więc jak najspieszniej uchwalić ustawę o utworzeniu trybunału wyborczego.

Koło, tak samo jak każde inne stronnictwo, starać się będzie winnych wyśledzić, aby zostali ukarani. Mowca prosił o przyjęcie wniosku nagłego, apelował do rządu, aby ofiarom nietylko udzielił darów z łaski, lecz dał im pełne odszkodowanie. (Oklaski na ławach polskich).

Dalsi mówcy.

Pos. Diamand uważa fakt, że członek Koła dr Gross przemawiał przeciw nadużyciom wyborczym w Galicyi, za jedyny jasny punkt w całej dyskusyi. (Wesołość). Rząd zupełnie w tej sprawie zawiódł. Mowca polemizował z oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych i powitał z zadowoleniem przynajmniej to, że w myśl zapewnienia ministra, starosta Piątkiewicz i komisarz Łyszkowski nie wrócą już do Drohobycza. Należałoby ich także zawiesić w urzędowaniu. Do Drohobycza trzeba posłać człowieka, któryby tam raz zrobił porządek i usunął mafię, trzęsącą miastem. Dalej protestował przeciw tonowi, w jakim przemawiał minister obrony krajowej, który nazwał demonstrantów pospólstwem i zakończył prośbą o przyjęcie swego wniosku co do wyboru osobnej komisyi parlamentarnej.

Pos. Breiter oświadczył, że ministrowie wskazali na agitatorów, jako na winnych drohobyckiej masakry. Ani jednego jednak agitatora nie wymieniono z nazwiska. W Drohobyczu — mówił dalej — są ludzie, którzy za parę koron zeznają, czego się od nich zażąda, t. zw. juraidesi; od nich pochodzą zeznania o strzałach z balkonu i t. d. Sam sędzia śledczy oświadczył mowcy, że zeznania te uważa za nieprawdziwe.

Przemawiali jeszcze pos. Straucher, Wityk i Trylowski jako wnioskodawcy, poczem przystąpiono do głosowania.

Uchwalenie wniosku Koła polskiego.

Większość otrzymał wniosek nagły p. Bilińskiego i towarzyszy. P. Biliński uzupełnił swój wniosek jeszcze jednym punktem, tak, że brzmi on teraz:

1) Wzywa się rząd, aby zarządził przeprowadzenie ścisłego cywilnego i wojskowego śledztwa karnego, aby winnych wyśledzono i oddano zasłużonej karze;

2) wzywa się rząd, aby zarządził, co należy, by ofiary zajść drohobyckich, względnie ich rodziny, otrzymały pełne odszkodowanie ze środków państwowych;

3) o wyniku śledztwa rząd przedłoży Izbie posłów jak najrychlej wyczerpujące sprawozdanie.

Wszystkie te 3 punkta zostały następnie i co do meritum przyjęte (Oklaski), wszystkie zaś inne wnioski nagłe odrzucono.

Na tem obrady przerwano.

Koniec posiedzenia.

Do komisyi kontroli długów państwowych wybrano Fuchsa, Kozłowskiego, Mastalkę i Steinwendera. Po odczytaniu interpelacyj i wniosków prezydent zamknął posiedzenie o godz. 8 wieczorem, zapowiadając, że termin następnego poda pisemnie do wiadomości.

Izba panów.

Wiedeń. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się 3 sierpnia o godz. 1 po południu.

Z Koła polskiego.

(Telegr. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego uchwalono na wniosek pos. Kędziora jednomyślnie przyjąć do wiadomości sprawozdanie z konferencyi prezydyum Koła z prezydentem ministrów w sprawie dróg wodnych. Przyjęto wniosek pos. Korytowskiego, aby upoważnić prezesa Koła do poczynienia starań w celu umieszczenia w auli budynku parlamentu popiersia ś. p. Juliana Dunajewskiego. Na wniosek pos. Korytowskiego uchwalono też jednomyślnie, że prezydyum Koła ukonstytuuje się jako komisya, wypracuje projekt zmiany statutu Koła i przedłoży go na posiedzeniu Koła w jesieni b. r.

Dalej przyjęto wniosek pos. Lea w sprawie zmiany postępowania przy stosowaniu ustawy o funduszu mieszkaniowym w tym kierunku, aby już w pierwszych latach, w których będzie najwięcej zgłoszeń o pomoc finansową z tego funduszu, pomoc ta mogła być w jak najszerszej mierze udzieloną. Zarazem ma rząd przedłożyć projekt jak najkorzystniejszej realizacyi pożyczek hipotecznych, zaciągniętych na podstawie gwarancyi funduszu mieszkaniowego.

Po postawieniu żądań co do budżetu na rok 1912, tudzież co do udzielenia zapomóg z powodu klęsk elementarnych, poruszył p. Buzek sprawę utworzenia nowej dyrekcyi poczt w Opawie i zażądał interwencyi prezydyum Koła, by przy organizacyi tej władzy uwzględniono żywioł polski w odpowiedniej mierze.

Pos. Lisiewicz domagał się przyspieszenia budowli różnych gmachów rządowych we Lwowie.

Prezes, żegnając członków Koła, dziękował za wytrwałą pracę i wyraził nadzieję, że duch zgody i koleżeństwa przyświecać będzie zawsze dalszym pracom Koła.

Pos. Kędzior w imieniu Koła wyraził prezesowi podziękowanie za gorliwe zajęcie się sprawą kanałową i dodał życzenie, by zabiegi prezesa jak najrychlej odniosły pomyślny skutek.

Wiedeń, 30 lipca.

O wczorajszem posiedzeniu Koła otrzymujemy jeszcze następujące informacye:

Na posiedzeniu przeprowadzono dyskusyę w sprawie bankowej. Z dyskusyi tej wynika, że w bieżącym roku otwarte będą trzy nowe filie w Galicyi Banku austro-węgierskiego. Pierwotnie miały być otwarte tylko dwie filie: w Brodach i w Nowym Sączu. Pos. Rychlik jednak zażądał energicznie otwarcia trzeciej filii w Jarosławiu. Wniosek dotyczący, poparty przez wielu posłów, jednogłośnie uchwalono. Prezes Biliński przyrzekł poczynić starania, aby wszystkie te trzy filie otwarto w roku bieżącym.

Z dyskusyi nad sprawą importu mięsa argentyńskiego i serbskiego podnieść należy następujący moment: Pos. hr. Rey wyraził się wobec posłów miejskich, że ludowcy głosować będą przeciw podwyższeniu płac urzędników, jeżeli posłowie miejscy oddadzą głosy za importem mięsa zagranicznego.

Powstanie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. „Deutsche Tageztg" donosi z Saloniki: Koło Argyrocastro przyszło do bitwy między powstańcami albańskimi a Turkami. Powstańcy ponieśli klęskę i pozostawili na placu boju 200 zabitych i 400 rannych.

Salonika. Koło Hoti stoczyli powstańcy bitwę z wojskiem tureckiem. Turcy mieli 6 zabitych kilku rannych.

Koniec powstania?

Wiedeń, 30 lipca.

„W. Allg. Ztg." donosi z bardzo kompetentnego źródła, że powstanie albańskie będzie w najbliższych dniach, a mianowicie przed 1 sierpnia, ukończone.

Rokowania, przeprowadzone w Podgoricy przez posła tureckiego w Cetynii z powstańcami wydały korzystne rezultaty. Żądania, przedłożone przez Malissorów, zobowiązała się Turcya uwzględnić. Wobec tego zawarty będzie pokój między Turcyą a Malissorami, a temsamem powstanie się skończy.

Sprawa Maroka.

(Tel. „N. Reformy").

Londyn. Minister wojny Haldane i ambasador angielski w Madrycie byli wczoraj na posłuchaniu u króla w sprawie Maroka.

Rzym. „Tribuna" oświadcza się za zwołaniem nowej konferencyi międzynarodowej w sprawie marokańskiej.

Niemcy się cofają.

Berlin. Sekretarz stanu Kiderlen-Wächter i kanclerz Bethmann-Hollweg udali się wczoraj do cesarza Wilhelma celem przedłożenia mu sprawozdania o kwestyi marokańskiej. Jak słychać, po tej konferencyi mają się odbyć nowe rokowania z Cambonem, które będą decydujące.

Z wczorajszych doniesień dzienników wynika, że Niemcy zmodyfikowały i złagodziły swoje stanowisko, stawiając żądania o wiele skromniejsze. Zaprzeczają zwłaszcza, jakoby Niemcy żądały odstąpienia im terytoryum w Congo francuskiem.

Londyn. Dzienniki donoszą, że porozumienie francusko-niemieckie nastąpi na podstawie sprostowania granic w Kamerunie, o kompensatach terytoryalnych niema jednak mowy.

Z różnych stron.

Zapalczywi politycy. — Przerwane wykłady hakatysty. — Gdzie lubią cesarza Wilhelma? — Wyratowany z pod szubienicy.

Budapeszt. Prezes narodowej partyi pracy, Dezydery Perczel, wyzwał p. Juliusza Justha na pojedynek z powodu słów przez Justha wczoraj użytych. Justh zawołał do Perczela: „Niech pan poseł się nie rozpala, nie chcę mieć z nim żadnej dyskusyi, jako z pensyonistą z łaski.

Odnosi się do faktu, że Perczelowi, gdy ustępował ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, policzono 20 lat służby, spędzonej w komitacie, co jest rzeczą zwykłą. Justh odmówił Perczelowi satysfakcyi, oświadczając, że niema do niej powodu. Sprawę załatwiono zapomocą spisania protokołu.

Berlin. Osławiony polakożerca, prof. Bernhardt, przerwał wykłady swe o stosunkach w Wielkopolsce rzekomo z powodu choroby, w istocie zaś z obawy demonstracyj. Puszczono wobec tego bajkę, że Bernhardta przekupili Polacy.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Chrystyanii: Przyczyną nagłego przerwania podróży cesarza Wilhelma po wodach norweskich była nietylko sprawa marokańska, ale też i agresywne stanowisko prasy norweskiej, zwrócone przeciw cesarzowi Wilhelmowi.

Tebryz. Zawdzięczając interwencyi Rosyan, uwolniono z więzienia aresztowanego miesiąc temu gubernatora ardebilskiego Reszidul-mulka, dla którego przygotowano już szubienicę

Upały i burze.

Nareszcie i w atmosferze nastąpiło przesilenie, jakiego ludzie, znękani poprostu upałem, z utęsknieniem oczekiwali. W Wiedniu, Gracu, w Budapeszcie — jak donoszą telegramy — spadły wczoraj deszcze, w niektórych okolicach szalały nawet burze z gradem.

W Galicyi i na Śląsku upały trwają w dalszym ciągu. Z Przemyśla donosi nam nasz korespondent, że w piątek o godzinie 2 po południu ciepłota doszła tam do 46 stopni Cels. w słońcu. — Woda w Sanie stale opada; ciepłota jej dochodzi do 26 stopni Cels.

Z Cieszyna donoszą, że temperatura dochodziła tam wczoraj do 46 stopni w słońcu. Olza ledwo się sączy; drzewa, krzewy i trawy na łąkach są popalone. Zeschłe liście, spadające z drzew, przedstawiają smutny, jesienny widok.

U nas w Krakowie, niebo wczoraj wieczorem zasnuło się chmurami, ale upragniony deszcz nie spadł. Temperatura jednak trochę się obniżyła. Na dziś zapowiada prognoza ubywanie ciepłoty i skłonność do burz. Oby tylko prognoza nie okazała się zwodniczą.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń. Do godz. 4 po południu panował tu ogromny upał. Dwie osoby zmarły na udar słoneczny. Wiele zaś dzieci zachorowało.

Po południu o godzinie 4 nawiedziła miasto nadzwyczaj silna burza z gradem, co spowodowało obniżenie się temperatury.

Tak samo z prowincyi donoszą o burzach i gradach.

Grac. Wczoraj o 3 po południu była tu burza z silnym deszczem.

Budapeszt. Wskutek upałów wczoraj zmarły tu 4 osoby. Wskutek braku wody musiano zamknąć niektóre zakłady przemysłowe. O godzinie 5 po południu spadł silny deszcz.

Z prowincyi donoszą, że po południu spadły deszcze.

Znaim. Z powodu upałów zostały zupełnie zniszczone zbiory ogórków, co stanowi dotkliwą klęskę dla ludności. Uprawa i handel ogórkami stanowią bowiem bardzo ważne źródło zarobkowania tutejszej ludności. Znaim wysyła rocznie 2000 wagonów ogórków na wszystkie strony.

Z opery.

Pierwszy występ Didura.

Gościmy w Krakowie wielkiego artystę. — Znowu zawitał do nas Adam Didur. I jest w nim kawał dobrego Polaka, skoro uważa sobie za obowiązek wśród występów na wielkim świecie stanąć zawsze wśród swoich i znaleść czas, aby swoim zaśpiewać. Tem milsze to, że daje nam wielką swą sztukę teraz, gdy talent jego jest w pełni rozkwitu, gdy wirtuozostwo artysty podziwiają na największych scenach świata. Nie wszyscy nasi artyści tak robili...

Didur na pierwszy występ wybrał naturalnie Mefista, rolę, w której dzisiaj nie ma chyba sobie równego. Jako wielki artysta, nie poprzestaje on na tem, co już dotąd zwykł dawać i wszyscy, którzy mieli szczęście znaleść się w teatrze, zobaczyli wczoraj postać, jeszcze bardziej, o ile to możliwe, pogłębioną, śpiew wykończony do ostatecznych granic techniki. Już wejście Mefista w prologu było dalekiem od zwykłego szablonu wypadania z za pieca, czy z podziemia. W drzwiach, prowadzących do gabinetu doktora, pojawiła się postać, uśmiechnięta dobrodusznie, to z ironiczną ciekawością przyglądając się temu, który ją wzywał. Szczegóły przepięknej gry fascynowały ciągle, a w scenie aktu I, gdy Walenty z towarzyszami, odwróciwszy miecz na krzyż, w ten sposób powala demona, Didur dał prawdziwe arcydzieło gry aktorskiej. W akcie II (scena z Martą), akt III (w kościele), akt IV (przed pojedynkiem) — wszystkie epizody te trzymały na uwięzi publiczność, która od niezwykłego Mefista oczu oderwać nie śmiała.

A śpiew? Didura śpiewu nie da się zbyć frazesami sprawozdawczymi. Trzeba słyszeć go — nie czytać, co o nim ktoś napisze. Śliczny organ basowy, wykształcony tak, jak sopran koloraturowy — oto technika jego, środek jednak pomocniczy tylko — możnaby powiedzieć — tego wielkiego wirtuoza sceny.

Że występ Didura spotkał się z owacyjnem przyjęciem, dodawać zbyteczne. Podnieść jednak należy znaczny sukces jego towarzyszów, p. Okońskiego w pierwszym rzędzie. Partyę Walentego śpiewa on z jakiemś specyalnem natężeniem, a scenę śmierci z prawdziwą odtwórcza inteligencyą. Małgorzatę śpiewała p. Hendrichówna, czyniąca wrażenie nad wyraz dodatnie prześliczną barwą i dobrem głosu postawieniem. Panią Kasprowiczową spotkało, jak zawsze, należyte uznanie, w doskonale przez nią postawionej partyi Marty. Jako Siebel bardzo korzystnie już po raz trzeci przedstawiła się p. Chełmska; Faustem był p. Łowczyński.

Operę prowadził p. Wolfstal. *Aleks. K.*

Co uczynili Polacy dla Stanów Zjednoczonych?

Amerykanie, widząc rosnącą korzyść z pracy i znoju naszego ludu, oraz jego zdolność do gospodarki rolnej, powoli oceniają to i dają temu należyty wyraz. N. p. na niedawnym zjeździe farmerów w Massachusetss, w którym brało udział 200 z górą polskich gospodarzy, dr Tiepper wygłosił świetną mowę na temat: „Co uczynili Polacy dla Stanów Zjednoczonych".

Po omówieniu zasług naszych bohaterów Kościuszki i Pułaskiego, oraz zaznaczywszy, że Polak Jan z Kolna na 16 lat przed Kolumbem odkrył brzegi Ameryki, mianowicie Labrador, przeszedł do chwili obecnej i stwierdził olbrzymią zasługę robotnych rąk polskich w przemyśle, zwłaszcza w kopalniach, które są wprost zlane krwią ofiar polskich.

Dalej podniósł wysoką wartość 7000 farm polskich, idealnie utrzymanych. Farmy te dają pracę 600.000 ludzi, a wpływ farmerstwa polskiego daje się odczuwać w całych Stanach Zjednoczonych. — Wreszcie podniósł, że Polacy uszlachetnili w Ameryce sprawę roli, za co należy im się ogromne uznanie. Ale — prócz tego — wołał: „wy dajecie nam najliczniejsze i najzdrowsze potomstwo. Prawie 66 prc. rodzących się dzieci w Stanie Massahusetts są dziećmi polskiemi. Na zasadzie powyższego dochodzę do konkluzyi, że największem dobrem dla kraju naszego, jakie nam ofiarujecie — to jesteście wy sami. Miłość wasza wolności, wasz idealizm, wasza energia i cierpliwość — oto wpływy, jakie nam są potrzebne. Przyjdzie czas, że wszyscy Amerykanie uznają wpływ wasz, jakiście na nas mieli i mieć będziecie".

Takie głosy nieraz się słyszeć dają z ust prawych Amerykanów.

Kronika.

Kraków, niedziela 30 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Kunegundy kr. i p. Abd.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 08; zachód o godz. 7 m. 25; długość dnia godzin 15 min. 17.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, coraz większe zachmurzenie, skłonność do burz, ciepłota ubywa, nieokreślone mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Mignon"; wieczorem: „Miłość cygańska".

Teatr ludowy w parku Krakowskim: po południu: „Krowoderskie zuchy"; wiecz.: „Rozkosze Warszawy".

Salon Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy (Mały Rynek l. 6 I p.) od godz. 9—11 i 3—6. Wstęp wolny.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Stolarskiej pod l. 7.

W poniedziałek 31 lipca:

Kalendarzyk kościelny: Ignacego Lojoli i Heleny w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 09, zachód o godz. 7 m. 24; długość dnia godzin 15 min. 15.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Cyrulik sewilski" (występ p. Didura).

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Krowoderskie zuchy".

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 31 b. m. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się następujące sprawy: 1) uchwalenie pożyczki w kwocie 100.000 koron na przełożenie ujęcia wodociągowego; 2) zatwierdzenie regulacyi ulicy Czarnowiejskiej, Grzegórzeckiej i nowo się otworzyć mającej ulicy na Prądniku Białym; 3) wnioski komisyi mieszkaniowej w sprawie akcyi gminy co do budowy tanich mieszkań; 4) wnioski w sprawie zakupna 250 sztuk akcyi „Górki", Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu w Sierszy; 5) uchwalenie pożyczki 200.000 koron na roboty kanałowe, mające się wykonać w roku 1911; 6) uchwalenie pożyczki 70.000 koron na poprawę chodników itp.; 7) wnioski w sprawie wybudowania na cmentarzu szklarni i skrzyni holenderskiej kosztem 17 000 koron; 8) przyznanie nauczycielom szkół ludowych krakowskich, przyjętym na kurs wakacyjny przemysłowo-kupiecki zapomogi po 50 koron; 9) wybór komisyi dla zbadania zarzutów przeciw jednemu z radców miejskich; 10) wnioski w sprawie utworzenia orkiestry miejskiej; 11) wnioski w sprawie zakupna zakładu kąpielowego w Podgórzu; 12) sprawa wyznaczenia miejsca pod pomnik Kościuszki.

Na tajnem posiedzeniu załatwi Rada sprawę nadania prezenty na posadę nauczyciela religii rzymsko-kat. w I szkole pospolitej, nominacyę architekty i inspektora zarządu wodociągowego, kilka spraw personalnych urzędników magistratu i kilka podań o przyjęcie do gminy.

Z uniwersytetu. P. Jan Rogowski, rodem z Obodówki na Podolu rosyjskiem, po złożeniu wszystkich egzaminów z odznaczeniem, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Tragiczna śmierć biednej sieroty. Wczoraj o godzinie pół do piątej wieczorem zawezwano krakowskie pogotowie ratunkowe do Podgórza, gdzie na torze kolejowym obok Ludwinowa, niedaleko zakładu kąpielowego p. Matecznego zaszedł wstrząsający wypadek. Mianowicie, nie wiadomo na razie, czy przypadkowo czy w zamiarze samobójczym, dostała się pod ciężarowy pociąg, jadący o godzinie czwartej ze stacyi Bonarka do Podgórza 10-letnia dziewczynka niewiadomego nazwiska. Pociąg odciął jej obie nogi i zmiażdżył ciało. Całe ciało nieszczęśliwej ofiary przedstawiało jedną masę krwi. Żyła jeszcze, gdy się zjawił na miejscu wypadku lekarz pogotowia. Opatrzoną odwieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie w godzinę później dziewczynka zmarła wśród strasznych męczarni.

Imienia i nazwiska biednej ofiary na razie nie stwierdzono. Skonstatowano tylko, że zmarła dziewczynka była sierotą i służyła za pasterkę u konduktorowej Wieczorkowej w Ludwinowie. Na miejscu wypadku krążyły wersye, że chlebodawczyni, podobno alkoholiczka, znęcała się nad sierotą i ta z rozpaczy, nie mając żadnej obrony, rzuciła się pod pociąg. Tragiczna śmierć biednej sieroty wywarła wstrząsające wrażenie.

Usiłowanie samobójstwa. Słuchacz tutejszego uniwersytetu, 20-letni A. G., zamieszkały przy ul. Loretańskiej, wziął sobie niepowodzenie przy egzaminie tak bardzo do serca, iż chciał sobie życie odebrać. Wczoraj wieczorem strzelił do siebie w pierś z browninga; kula na szczęście przeszła przez klatkę piersiową i utkwiła pod skórą na grzbiecie. Rannemu nie grozi niebezpieczeństwo.

Ładny zięć. Pogotowie krakowskie zaopatrzyło wczoraj 72-letnią włościankę z Bieńczyc, Wiktoryę Domagalską, którą córka i zięć z niewiadomej przyczyny napadli w jej mieszkaniu, zbili i skopali tak ciężko, że poraniona i skrwawiona musiała przywieść do Krakowa celem koniecznego opatrzenia lekarskiego. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza. Żandarmerya powinna bezwarunkowo zająć się takimi czułemi dziećmi.

Pożar. Wczoraj o godz. 9 wieczorem zapaliła się w jednem z mieszkań w kamienicy l. 20 przy ulicy Berka Joselowicza podłoga od pieca kuchennego. Wezwano straż pożarną, która ogień wkrótce ugasiła.

Ofiara cygara. Pisma poznańskie donoszą: 8-letnia wnuczka muzyka Stenzla z Budzynia spaliła się nieomal żywcem. Ojciec wracając z córką z miasta, dał jej w drodze palące się cygaro do trzymania, odchodząc na chwilę. Dziewczynka nie zważając na cygaro — trzymała je tak, iż sukienka jej się zajęła. Dziewczę w mgnieniu oka stanęło w płomieniach i odniosło tak ciężkie poparzenia, iż w okropnych boleściach skonało.

Napad bandytów. Mieszkańcy Ożarowa przed kilku dniami przeżyli niezwykle silne chwile emocyi. Ku wielkiemu swemu przerażeniu zauważyli, że zajęty przez Małgorzatę Cymmermanową dom jest jakby wymarły, gdyż nikt z mieszkańców tego domu nie daje znaku życia. Zaintrygowani tem udali się do mieszkania Cymmermanowej. Mieszkanie całe zastali splądrowane, co świadczyło wyraźnie, że w niem gospodarowali bandyci. Niemniej jednak nikogo z Cymmermanów nie było.

Gdy już przerażeni sąsiedzi mieli opuścić splądrowane mieszkanie, usłyszano wołania, wydobywające się z piwnicy, znajdującej się pod podłogą mieszkania.

Oderwawszy wiszącą u drzwi piwnicy kłódkę, dostano się do wnętrza piwnicy. Leżała tam skrępowana Cymmermanowa wraz z dziećmi. Martwych prawie ze strachu uwolniono z więzów i wyprowadzono na świeże powietrze.

Jak się okazało, w nocy przez wyłamanie drzwi wdarło się do mieszkania Cymmermanowej trzech bandytów, którzy, grożąc jej i jej trojgu dzieciom rewolwerami, żądali wydania pieniędzy.

Gdy mimo gróźb Cymmermanowa oświadczyła, że pieniędzy niema, bandyci skrępowali powrozami ją i jej trzech synów, 13-letniego Rudolfa, 11-letniego Jana i 9-letniego Karola, a następnie skrępowanych wrzucili do piwnicy.

W ten sposób zwolniwszy się od świadków, bandyci splądrowali całe mieszkanie, zabierając wszystkie cenniejsze rzeczy, które Cymmermanowa szacuje na 400 rubli.

Oryginalna zemsta. Pisma warszawskie donoszą: Pewien kupiec z Nalewek podkupił pomieszczenie sklepowe, które zajmował inny kupiec. Gdy ten ostatni usunął wszystkie towary, wówczas wziął dwa snopy słomy, położył je na ziemi, nakrył czarnem suknem i nad tymi rzekomymi nieboszczykami zapalił świece żałobne. W ten sposób powitany został... nowy lokator.

Katastrofa podczas burzy. Z Armstadt telegrafują: Podczas burzy wczoraj wieczorem piorun uderzył w fabrykę przetworów mineralnych Miner et Comp. i zapalił ją. W czasie akcyi ratunkowej 10 strażaków zostało zasypanych. Buchalter zgorzał w płomieniach, gdy ratował księgi.

Odznaczenia i mianowania. „W. Ztg." ogłasza: Cesarz nadał z okazyi przejścia w stały stan spoczynku tytuł radców szkolnych profesorowi ruskiego gimnazym we Lwowie, Piotrowi Ogonowskiemu i profesorowi gimnazyum niemieckiego we Lwowie Włodzimierzowi Resslowi.

Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi uniwersytetu we Lwowie dr. Bronisławowi Dembińskiemu i zwyczajnemu profesorowi w uniwersytecie w Krakowie dr. Franciszkowi Czernemu-Schwarzenbergowi tytuł i charakter radców dworu; zaś radcy budownictwa w ministerstwie kolei dypl. inż. Emanuelowi Szymańskiemu tytuł i charakter radcy budownictwa.

Minister finansów zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie sekretarza dra Witolda Bielańskiego, dra Konrada Próchnickiego, dra Witolda Starzyńskiego radcami skarbowymi, prowizorycznego sekretarza dra Józefa Brzeskiego i adjunktów dra Stanisława Gołąba i dra Ignacego Weinfelda sekretarzami, prowizorycznego adjunkta dra Maryana Gubrynowicza i koncepistów dra Adama Karpuszkę i dra Zygmunta L'sowskiego adjunktami.

Minister finansów zamianował rewidentów rachunkowych Piotra Langa, Antoniego Müllera, Włodzimierza Zielińskiego i Feliksa Chodorowskiego radcami rachunkowymi we Lwowie.

Zmarli:

Władysław Herold, c. k. radca dworu, em. radca sądu kraj. wyższego, radca Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, długoletni prezes Resursy urzędniczej, zmarł dnia 27 lipca b. r. we Wiśle (na Śląsku austr.), gdzie przebywał na kuracyi, przeżywszy lat 70.

Zmarły znany był w szerokich kołach naszego miasta jako wzorowy i nieskazitelnego charakteru urzędnik, prawy człowiek i dobry obywatel.

Pogrzeb odbędzie się z dworca kolejowego w poniedziałek o godz. 5 po południu.

Telegramy

z dnia 30 lipca.

Lwów. Namiestnik Bobrzyński wyjechał na kilka tygodni za granicę.

„Krynica—Zdrój".

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zatwierdził ustawę Sejmu galicyjskiego co do utworzenia nowej gminy „Krynica—Zdrój" z części gminy Krynica i obszaru dworskiego Krynica w powiecie nowosądeckim.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Po kilku imiennych głosowaniach pp. Machras i hr. Battyanyi przemawiali w sprawie ustawy wojskowej, poczem posiedzenie zamknięto.

Swiat w cyfrach.

Paryskie biuro geograficzne wydało świeżo rocznik statystyczny świata, czyli księgę, w której są zestawione obliczenia, dotyczące krajów i ich mieszkańców na całej kuli ziemskiej.

Z rocznika tego okazuje się, że Europa liczy 437 milionów mieszkańców, Azya 851 milionów, Afryka 126 milionów, Ameryka 161 milionów, a Australia 51 milionów mieszkańców. Co do obszaru, największą jest Ameryka, zajmuje bowiem 44 miliony kilometrów kwadratowych powierzchni, po niej Azya o powierzchni 41 milionów kilometrów kwadratowych, następnie Afryka 31 milionów kil. kwadratowych, Australia 11 milionów kilom. kwadratowych, ostatnie zaś miejsce zajmuje Europa o powierzchni 10 milionów kilometrów kwadratowych. Ale za to w Europie przypada przeciętnie 43 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, w Azyi 20 mieszkańców, w Ameryce 5, w Australii 3, w Afryce ledwie 2 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Cała kula ziemska, ale bez oceanów, ma 138 milionów kilometrów kwadratowych. Oceany zaś zajmują 374 miliony kilometrów kwadratowych powierzchni, z czego na ocean Atlantycki, oddzielający Amerykę od Europy i Afryki, przypada 100 milionów kilometrów kwadratowych.

Gdyby ląd stały wszystkich części świata gęsto był zaludniony jak w Europie, to na całym świecie byłoby sześć miliardów ludzi, czyli sześć tysięcy milionów, a jest tylko 1660 milionów. Ma tedy rodzaj ludzki dosyć jeszcze miejsca na ziemi.

Największe państwa co do zajmowanej powierzchni są następujące: Anglia (wraz z koloniami), Rosya, Chiny, Francya (z koloniami), Stany Zjednoczone Ameryki północnej, Brazylia, Turcya, Niemcy, Argentyna, Belgia, Dania, Portugalia, Holandya. Pod względem zaś ludności porządek państw tak się przedstawia: Anglia 403 miliony mieszkańców, (z koloniami) Chiny 350, Rosya 142, Stany Zjednoczone 98, Francya 81, Niemcy 78, Japonia 62, Austro-Węgry 50, Holandya 44, Turcya 38, Włochy 35, Belgia 27, Hiszpania 20 milionów.

Największe miasta: Londyn 7 milionów mieszkańców, Nowy Jork 4, Paryż blisko 3, Chicago 2, Berlin 2, Wiedeń 2, Petersburg $1^1/_2$, Konstantynopol 1, Pekin w Chinach jeden milion mieszkańców.

Do najdłuższych rzek należy Nil w Afryce (Egipt), ma 850 mil długości, Amazonka w Ameryce Południowej (w Brazylii) 730 mil długości, taką samą długość ma rzeka Jenisej w Azyi (w Syberyi), w Europie zaś najdłuższą rzeką jest Wołga (w Rosyi) ma 530 mil długości.

Z budowli najwyższą jest wieża Eiffel w Paryżu, ma bowiem 300 metrów wysokości. — Drugie miejsce zajmuje obelisk (słup kamienny w Washingtonie w Ameryce, o 169 metrach wysokości. Wieża katedry w Kolonii ma 156 metrów wysokości.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 lipca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): prof. Bolesław Keim, Ksawery Prauss z żoną z Zakopanego, dr Franciszek Brzeziński, Józef Łużakowski z rodziną ze Lwowa, dr Karol Wojnarowski z Przemyśla, Jan Gorliński z rodziną z Warszawy, Paweł Blankenburg z żoną z Berlina, Aleksander Czarniewski z rodziną z Poznania, Arnold Schorr, Jan Kocuba ze Lwowa, Rudolf Wünsch z Gablonz, Edward Byczewski z Zakopanego, Karol Janicki z Brodow, Anastazya Barańska ze Lwowa, Wiktor Kranz z Bytomia, Franciszek Miciński z Bielska, Józef Dudra z Gorlic, Franciszek Erben z Wiednia, Edward i Marya Schleizinger z Lincu.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Piotr i Janina Jahr z Belgradu, Czesław Jindra z Poznania, Janina Czaplejewska z Łaz (Król. Pol.), Marya Gładysz, Stefania Piotrowska z Kalisza, Bronisław i Marya Majewscy, W. Majewska z Podola rosyj., Karol i Mieczysław Münz z Berlina, Władysław Kośmiński ze Szczeniawy (Król. Pol.), Stanisław Freuhlich z Wiednia, Stefan Bogdański z gub. wołyńskiej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 lipca. **Losy: a) procent.:** Austryackiego zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-prc. 292·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-prc. 281·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 305·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 128·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 37·45. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 504·—. Clary 40 złr. m. k. —·—. Palffy 40 złr. 96·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 84·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 48·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 72·—. Salma 40 złr. m. 250·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 249·60. Tureckie oblig. prem. kolei drc. 250·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 496·50.

Paryż, 29 lipca. Renta 3-prc. 94·52. Mąka —·—.

Berlin, 29 lipca. Austryackie banknoty 85·30. Spirytus —·—.

Wiedeń, 29 lipca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 659 75, węg. Zakł. kred. 838 —, Anglobanku 325 75, Unionbanku 627 75, Länderbanku 535 50, Bankverein 547 50, Bodencredit 13 03, Galic. Banku hipotecznego 691 —, Kolei państwowych 745—, kolei południowej 124 25, kolei północnej 51 10, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 829 —, Rima Muranyi 693 50, Praskiego Tow. żelaznego 27 45, Fabryki broni 759 —, Akcye tureckie tyt. 325 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 896 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 92 15, Austr. renta koron. 92 10, Węgier. renta koron. 91 —. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 85, 4% Listy Banku hip. 98 50, $4^1/_4$% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, $4^1/_2$% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 95 50, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 80, 4% Pożyczki m. Lwowa 85 90, Losy tureckie 250 50, Marki 117 26, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 50, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 90 50, Galicyjski bank kredytowy ziemski $4^1/_2$% 651 75.

Usposobienie: lepsze.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10

Rzadca drukarni L. K. Górski